

WSTĘP

Zagadnienie określone na gruncie socjologii i ekonomii mianem „klasy próżniaczej” może początkowo wydawać się czymś zbyt potocznym oraz kolokwialnym, a jednocześnie niezbyt naukowym. Co więcej – rozważanie tego tematu zdaje się czymś niepoważnym i niezbyt godnym zaszczytu bycia przedmiotem zainteresowania na tak wyniosłym gruncie jak teologia. Z tego powodu można już na wstępie zadać przewrotne pytanie, czy teolog powinien zajmować się problemem jakiejś niedookreślonej „klasy próżniaczej”, czy też w ogóle ludzką postawą, która może być określona niechlubnym mianem próżnowania. Mimo tych, jak się okazuje po głębszym wnikięciu w sprawę pozornych, przeszkód, odpowiedź na to pytanie wydaje się pozytywna. Zagadnienie „klasy próżniaczej” warte jest uwagi katolickiego etyka społecznego, zwłaszcza w okresie dynamicznych zmian schyłku społeczeństwa przemysłowego na rzecz społeczeństwa wiedzy. Teologia moralna wiąże problem próżnowania z właściwym sposobem przeżywania czasu wolnego przez człowieka, który to sposób musi uwzględniać jego integralnie rozumiany rozwój i ostateczne powołanie. Właściwe przeżywanie czasu wolnego stanowi zarówno uprawnienie, jak i obowiązek. Z moralnego punktu widzenia próżnowanie samo w sobie należy ocenić negatywnie, wiążąc je z jednym z siedmiu grzechów głównych, czyli lenistwem powiązaniem wprost z acedią, czyli lenistwem duchowym i swoistym zubożeniem, stanowiącym zaprzeczenie teologalnej cnoty nadziei¹.

Problem postawy próżnowania ulega znacznej komplikacji przy uwzględnieniu kontekstu społecznego tego zjawiska, które bywa często popularnie ukazywane jako czynność niezwykle atrakcyjna. Dużo na ten temat ma do powiedzenia współczesna socjologia, a zatem głos powinna zabrać także i katolicka nauka społeczna, a szczególnie etyka społeczno-gospodarcza. Na gruncie katolickiej myśli społecznej istnieje dość bogata literatura dotycząca etyki pracy, jednak kiedy chodzi o biegun przeciwny, czyli próżnowanie, pojawia się raczej deficyt opracowań omawianego tematu uznawanego raczej za zbyt wstydlivy i nie warty głębszej analizy naukowej.

¹ Por. KKK 1866, 2094, 2128; A. Zwoliński, *Lenistwo*, Radom 2008, s. 10.

Niekiedy można nawet uznać, że jest to problem tylko i wyłącznie publicystyczny. Jednak jest to jedynie uleganie pozorom.

Wielonurtową analizę tej problematyki można odnaleźć na gruncie ekonomii i socjologii. Refleksja nad próżniactwem rozumianym jako życie na koszt innych czy też wykorzystywanie czyjzegoś trudu w celu uchylania się od moralnej powinności pracy sięga wręcz początków cywilizacji, a przejawiała się szczególnie w analizie paralelnego problemu bogacenia się. Od zarania cywilizacji ten, kto był bogaty, posiadał duże zasoby środków materialnych pozwalających mu na to, aby nie pracować na własne utrzymanie. Wątki tego typu pojawiają się u stoików, a także u Platona i Arystotelesa. W powszechnym przekonaniu to, że ktoś był bogaty i nie musiał pracować, było zdeterminowane szlachetnym urodzeniem, a zatem był to czynnik, na który człowiek swoim postępowaniem nie miał wpływu. Ten średniowieczny ład feudalny był uregulowany poprzez zasady spisane na kartach pism św. Tomasza z Akwinu. Dopiero reformacja oraz powstanie kapitalizmu doprowadziły do upowszechnienia się przekonania, że status materialny człowieka znajduje się w jego rękach. W myśl poglądów Adama Smitha każdy poprzez osobistą pracę i postawę oszczędności może dojść do bogactwa.

Rodzący się w XVI w. na wyspach brytyjskich kapitalizm doprowadził do wybuchu na ogromną skalę ubóstwa, które przejawiało się w grasujących po kraju bandach żebraków. Wątpliwości co do sytuacji, w której jedni się bogacą i oddają błogiemu próżnowaniu, a inni na skutek upadku feudalnego porządku tracą środki utrzymania, stały się przedmiotem rozważań zawartych w opowiadaniu św. Tomasza Morusa *Utopia*.

Wraz z upływem wieków wiara w to, że „twój los znajduje się w twoich rękach”, stała się swoistym mitem założycielskim Stanów Zjednoczonych – imperium, w którym nie było już „szlachetnie urodzonych” oraz uprzywilejowanych arystokratów, a w myśl nieco naiwnych opowiadań Hortatio Algiera każdy mógł realizować karierę „od pucybuta do milionera”². Ferment umysłowy w dziewiętnastowiecznej Europie, nad którą „krążyło widmo socjalizmu”, wpłynął na wrażliwość syna norweskiego emigranta, który zaczął stawiać trudne do przyjęcia i niebezpieczne pytania, próbując podkopać system ekonomiczny wywodzący się z tradycji Smitha.

Wspomnianym synem skandynawskiego emigranta był Thorstein B. Veblen. Autor ten, będąc jednocześnie socjologiem i ekonomistą, krytykował klasyczną myśl „ojców liberalizmu gospodarczego” za czysto statyczne rozumienie zjawisk gospodarczych. Jego zdaniem zjawiska społeczne oraz gospodarcze powinny być rozpatrywane w sposób dynamiczny, ponieważ przebiegają one w realnym, zmieniającym (używając języka Zygmunta Baumana – „płynnym”) świecie. Obraz świata wyłaniający się z myśli klasyków ekonomii jest, według Veblena, czymś sztucznym

² Por. T. Żyro, *Boża plantacja. Historia utopii amerykańskiej*, Warszawa 1994, s. 256.

i abstrakcyjnym. Amerykański ekonomista zarzucał ekonomii neoklasycznej również to, iż odwołuje się ona do idei porządku naturalnego, a Veblen, jako ateista, w taki porządek nie wierzył. Twierdził, że nie ma czegoś takiego jak naturalne prawa w ekonomii, a reguły postępowania ekonomicznego (czyli tzw. instytucje) są wynikiem ewolucji form cywilizacyjnych. Siłą rzeczy, Veblen odrzucał także koncepcję *homo economicus*, czyli człowieka w pełni racjonalnego, kierującego się chęcią materialnej poprawy swojego losu. Veblen uważał, że ta koncepcja, podobnie jak i inne, jest wydumaną abstrakcją. Krytykując taką wizję człowieka, krytykował tym samym podstawowe założenie ekonomii neoklasycznej dotyczące racjonalności zachowań konsumentów, o czym pisał między innymi Frederic Bastiat. Dowodził, że zachowania człowieka nie zawsze są racjonalne i oparte na rachunku korzyści i strat.

Veblen twierdził, iż problemy konsumpcji nie można rozpatrywać w odniesieniu do pojedynczego, izolowanego konsumenta. W świetle jego teorii dzieje się tak dlatego, że istnieją określone społeczne prawidłowości konsumpcji (np. naśladownictwo czy snobizm). Veblen zauważył, że postawa konsumpcyjna jednostki bardzo często wiąże się z tym, iż widzi ona dobra, które mają inni ludzie i wówczas również chce je konsumować, żeby się od tych ludzi nie odróżniać i także mieć to, co mają inni – choćby po to, aby odczuwać przynależność do grupy, która posiada dane dobra³.

Niekiedy przebieg konsumpcji dokonuje się na odwrót, kiedy jednostka stara się tak dobierać swoją konsumpcję, aby odróżnić się od innych ludzi. Czyni tak, aby zaznaczyć swoją indywidualność. W ten oto sposób Veblen starał się przekonać swoich czytelników, że działania ludzi i ich wybory jako konsumentów zawsze mają charakter społeczny, są społecznie uwarunkowane i kształtują się w jakiejś określonej społecznej rzeczywistości⁴.

Ponieważ niniejsza praca dokonuje zasadniczej oceny zjawiska klasy próżniaczej w świetle katolickiej nauki społecznej, to oczywistym wydaje się być zastrzeżenie, że jej zadaniem niniejszej pracy nie jest systematyczne studium socjologiczne oraz ekonomiczne dotyczące analizy pojęcia „klasa próżniacza”. Zadaniem tym jest otwarcie istniejącej dyskusji na płaszczyźnie nauk społecznych na katolicką płaszczyznę moralną. Etyka społeczno-gospodarcza inspirowana Ewangelią i broniąca godności osoby ludzkiej nie może milczeć wobec budzących niepokój zjawisk występujących we współczesnym świecie⁵.

³ Por. H. Landreth, D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, tłum. A. Szeworski, Warszawa 2005, s. 354-355; C. Strzeszewski, *Integralny rozwój gospodarczy*, Warszawa 1976, s. 136-137.

⁴ Por. H. Landreth, D.C. Colander, dz. cyt., s. 354-355.

⁵ Por. J. Gocko, *Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-społeczne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II*, Lublin 2003, s. 263.

Jednym z takich zjawisk jest ewolucyjne, a niekiedy wręcz rewolucyjne, odchodzenie od tradycyjnego rozumienia moralnej powinności pracy. Nie znaczy to wcale, wbrew poglądom niektórych autorów, że praca zaniknie w ogóle. Nie można się z tymi przewidywaniami zgodzić, gdyż praca nadal będzie istnieć, tyle tylko, że dotychczasowe jej regularne formy, charakterystyczne dla społeczeństwa industrialnego, ulegną erozji na rzecz form „uelastycznionych”. Praca coraz mniej traktowana jest jako moralne powołanie, a bardziej jako pragmatyczny instrument do zdobycia środków utrzymania, a nierzadko większych dóbr materialnych pozwalających na możliwie rozbudowaną konsumpcję.

Zapewne można zarzucić niniejszej rozprawie, że nie jest ona wyczerpująca. Nie sposób jednak wyczerpać w jednej monografii problemu, z którym ludzkość zmagając się od zarania cywilizacji i - jak nie trudno przewidzieć - aż po kres rzeczywistości doczesnej zmagać się nadal będzie.

Przewodnikiem oraz punktem odniesienia dla niniejszych rozważań będzie rozumienie klasy próżniaczej, jakie pozostawił nauce T. Veblen; nie znaczy to jednak, że inne rozumienia można pominąć. We współczesnych naukach społecznych istnieje pluralizm interpretacji fenomenu próżnowania. Według amerykańskiego klasyka socjologii sama przynależność do klasy próżniaczej determinuje konkretne zachowania związane z ostentacyjną konsumpcją. Na pierwszy rzut oka widać, że takie rozumienie jest nie do pogodzenia z chrześcijańską koncepcją wolności, ale czy znaczy to, iż można veblenowską teorię całkowicie odrzucić?

W amerykańskiej myśli społecznej istniało podwójne, obecne także u Veblena, rozumienie klasy próżniaczej. Z jednej strony byli to żebracy, włóczędzy, tzw. „ludzie luźni”, zaś na przeciwległym krańcu znajdowali się rentierzy, ludzie bogaci, którzy żyli z odziedziczonego czy też zdobytego w taki czy inny (oczywiście zgodny z prawem) sposób. Ta myśl, charakterystyczna dla amerykańskiego pragmatyzmu, jest podstawowym założeniem tej pracy. W Europie taka refleksja aż do XIX w. nie miała miejsca, gdyż na starym kontynencie istniała silnie wryta w powszechną świadomość i uznana za oczywistość teza o naturalnym pochodzeniu ról społecznych (*społeczeństwo losu*). W takim, ułożonym oraz przewidywalnym, łańdźcu społecznym trudno było mówić o mobilności na drabinie stratyfikacyjnej i to w dodatku kapitalistycznej - „od pucybuta do milionera” (*społeczeństwo wyboru*).

Pomiędzy dwoma skrajnościami klasy próżniaczej istnieć ma w systemie kapitalistycznym szeroko rozumiana klasa średnia, czyli klasa ludzi, którzy poprzez własną inicjatywę, pomysły oraz pracowitość systematycznie dochodzili do zdobycia majątku. Jednakże na skutek działania procesów monopolizujących, w którym drobni producenci ustępują miejsca wielkim, a dziś ponadnarodowym korporacjom, dotychczasowa klasa średnia potrafi przetransformować się w klasę millsowskich „białych kołnierzyków”, która z pierwotną klasą średnią żyjącą z własnego interesu raczej nie ma zbyt wiele wspólnego.

Pytanie, gdzie w tej refleksji jest miejsce dla katolickiego moralisty, czy nie jest on przypadkiem bezsilny wobec tendencji istniejących w świecie? Każda struktura społeczna podlega ocenie moralnej. Nie można się zgodzić na wyeliminowanie refleksji etycznej z dyskusji, jaką prowadzą współcześni światowi myśliciele. Jeśli w imię określonych idei jakieś rozwiązanie jest proponowane, to pierwszym pytaniem jest zawsze pytanie o człowieka, o to, jaka wizja człowieka jest zawarta w danej propozycji, zwłaszcza w różnych propozycjach urządzenia ładu globalnego.

Pierwszym i zasadniczym problemem stawianym w niniejszej dysertacji jest pytanie o ocenę moralną postaw ludzkich, które mogą być zakwalifikowane jako próżniacze, polegające na bezproduktywnym spędzaniu czasu, co w dzisiejszej perspektywie oznacza pogrążanie się w jałowym konsumpcjonizmie.

Drugie pytanie, jakie stawia niniejsza praca, brzmi: czy jest godziwe wzorem Veblena oraz innych podobnych mu autorów określać klasę ludzi biznesu, przemysłowców, członków rad nadzorczych globalnych korporacji, przedstawicieli finansjery, graczy giełdowych czy elit popkultury (tzw. *celebrytów*) mianem „klasy próżniaczej”? Niektórzy autorzy uważający się za katolickich publicystów społecznych w taki właśnie sposób ujmują powyższy problem.

Kolejnym pytaniem jest to, czy katolicka nauka społeczna postrzega fenomen materialnego bogacenia się na sposób socjalistyczny, czyli wyznaje tzw. pogląd o sumie zerowej? Czy też może wraz z myślicielami wolnorynkowymi wyznaje pogląd, że uczciwe bogacenie się pomnaża dobro wspólne?

Na skutek konfrontacji idei liberalizmu gospodarczego z socjalistycznymi postulatami redystrybucyjnymi wyłania się kolejny problem, a mianowicie – w jaki sposób katolicka nauka społeczna postrzega problem ewolucji instytucji społeczno-gospodarczych? Czy przyjmuje poglądy liberalne mówiące o naturalnym pochodzeniu rynku i zadaniu odkrycia rządzących nim stałych prawideł ekonomicznych (zdaniem niektórych – prawa ekonomii to prawa „Boskie w takim samym sensie jak prawa fizyki”)⁶, czy też wraz z instytucjonalizmem postrzega formy ludzkich działań gospodarczych jako relatywny dla danego czasu wynik działania ewolucji tychże form? Czy może w ten sposób w ogóle się nie wypowiada i tego problemu nie rozstrzyga?

Pojęcie „klasy próżniacza” nieodłącznie związane jest z osobą wspomnianego już T. Veblena, autora pracy opublikowanej w 1899 r. pod tytułem: *The Theory of the Leisure Class: An Economic Study of Institutions*, a przetłumaczonej na język polski pod tytułem *Teoria klasy próżniaczej*. Tytuł ten nie został przetłumaczony do końca trafnie. Z jednej strony oddaje on tematykę zawartą w pamflecie Veblena, z drugiej zaś strony od wpisuje się od początku w negatywny kontekst, jaki w Polsce

⁶ Por. J. Sadowski, *Chrześcijanina odpowiedź na ubóstwo*, tłum. P. Mroczkowski, Warszawa 2008, s. 14.

posiadają pojęcia „próżny” i „próżniactwo”. Dosłowne tłumaczenie tego tytułu jako „teoria klasy czasu wolnego” nie jest zbyt dobre stylistycznie, ale znacznie lepiej oddaje sens veblenowskiej refleksji, unikając jednoznacznie negatywnych konotacji. W innych językach europejskich nie ma bezpośredniego przełożenia pomiędzy znaczeniem „próżny” równoznaczny z pojęciem „leniwy”, czy nawet „pasożytny”. W języku angielskim „próżność” oznacza się rzeczownikiem „vanity” (dosł. *próżność, daremność, zarozumiałość, złuda*), czy też „futility” (dosł. *próżność, daremność*). W języku niemieckim praca została zatytułowana jako „Die Theorie der feinen Leute” (*Teoria ludzi delikatnych*), a „próżność” oznaczona jest przez słowo „Eitelkeit” (dosł. *marność, próżność, błahość, znikomość*). Dla porządku w języku francuskim tytuł przetłumaczono jako „Théorie de la classe de loisir”, a „próżność” oznacza słowo „vanités”. Podobnie jest w języku hiszpańskim („La teoría de la clase ociosa”, przy słowie *vanidad*) oraz włoskim („La teoria della classe agiata”, przy słowie *vanità*). W języku rosyjskim tytuł przetłumaczono lepiej niż po polsku, jako „Теория праздного класса”, gdzie słowo *пустота* oznacza próżnię, a *тщеславие* – pychę. Natomiast w języku czeskim podobnie jak po polsku jako: „Teorie zahálčivé třídy”, gdzie podobnie jak po polsku „zahálčivost” oznacza próżniactwo, rozumiane jako odmiana lenistwa.

Omawiana książka nie przypomina w swej formie pracy ściśle naukowej. Jest rodzajem pamfletu, w którym krytyce poddaje się amerykańskich magnatów przemysłowych drugiej połowy XIX w. Veblen, pod wpływem wyników popularnych wówczas badań terenowych prowadzonych wśród plemion pierwotnych (oraz teorii ewolucjonizmu i darwinizmu społecznego), doszukiwał się analogii pomiędzy zachowaniami wodzów plemiennych, panów feudalnych oraz współczesnych mu bogatych amerykańskich przemysłowców. Cechą wspólną tych zachowań miała być ostentacyjna konsumpcja połączona z pogardą dla pracy fizycznej. Syn norweskiego emigranta, który nie potrafił odnaleźć się w amerykańskim kapitalizmie, za klasę próżniaczą uznał właścicieli fabryk i wielkich korporacji, przemysłowców, bankierów i finansistów. W przeciwieństwie do Smitha dokonał rozdziału między „biznesem” rozumianym jako „robienie pieniędzy” a samym procesem gospodarczym tworzonym przez ludzi kierujących się „instynktem dobrej roboty”. Cała doktryna veblenowska jest oparta na dychotomii pieniężno-przemysłowej. W innych swych dziełach, które nie zostały przetłumaczone na język polski, twierdzi on, że na skutek rozwoju przemysłowych procesów technologicznych klasa próżniacza należąca do starego – feudalnego – porządku zaniknie, gdyż nie będzie potrafiła dostosować się do wyzwań nowych czasów⁷.

⁷ Chodzi tu o następujące dzieła Veblena: *The Theory of the Leisure Class* (1899); *The Theory of Business Enterprise* (1904); *The Instinct of Workmanship and the State of Industrial Art* (1914); *Imperial Germany and the Industrial Revolution* (1915); *An Inquiry into the Nature of Peace and*

Mimo krytyki z bardzo wielu stron sposób myślenia Veblena zainspirował i nadal inspiruje wielu autorów działających na gruncie zarówno ekonomii, jak i socjologii. Na gruncie socjologicznym najwybitniejszym kontynuatorem myśli Veblena był Charles Wright Mills, zaliczany do socjologii elit oraz tzw. teorii konfliktu, zaś na gruncie ekonomii instytucjonalnej spadkobiercą idei instytucjonalnych był John K. Galbraith⁸. W Polsce do najwybitniejszych znawców idei instytucjonalnych zaliczyć możemy przede wszystkim Witolda Morawskiego⁹.

Niewątpliwie zarówno prace samego Veblena, jak i te wypływające z jego dziedzictwa, są wielce interesujące pod wieloma względami, jednak zadaniem niniejszej rozprawy nie jest ich analiza, ale próba sformułowania oceny moralnej rozmaitych teorii „klasy próżniaczej” w świetle katolickiej nauki społecznej. Praca, która stawia sobie za cel konfrontację rozmaitych idei społeczno-ekonomicznych, musi siłą rzeczy sięgnąć do ich krytyki. Na pierwszy rzut oka widać, że choć Veblen krytykował Marksa i jego teorię nie można określić mianem marksistowskiej, to oczywistym jest fakt, że teorie veblenowskie są z gruntu socjalistyczne. Podobne jak u Veblena wątki można zauważyć wcześniej choćby u francuskiego socjalisty utopijnego Claude’a Henriego Saint-Simona¹⁰. W końcu także Mills pisał słynne listy do „nowej lewicy”, a Galbraith był zwolennikiem centralnego planowania w gospodarce i pozytywnie wypowiadał się o rozwiązaniach gospodarczych krajów „realnego socjalizmu”.

Naturalnymi krytykami teorii instytucjonalnych są autorzy o orientacji liberalnej, wskazujący na socjalistyczne rozumienie bogacenia się człowieka w kategorii „poglądu o sumie zerowej”. Z takim rozumieniem zwolennicy ekonomii wolnorynkowej nie mogą się zgodzić, twierdząc za Smithem, że bogacenie się jest „grą o sumie dodatniej”. Ten właśnie problem stanowi oś podziału, będącą jednocześnie przedmiotem refleksji niniejszej pracy. Liberalowie gospodarczy ukazują

the Terms of Its Perpetuation (1917); *The Higher Learning in America: A Memorandum on the Conduct of Universities by Business Men* (1918); *The Place of Science in Modern Civilization, and other essays* (1919) oraz „biblia” ruchu technokratycznego: *The Engineers and the Price System* (1921); Por. D. Riesman, *Thorstein Veblen. A critical interpretation*, London-New York 1953, s. 210.

⁸ John Kenneth Galbraith (1908-2006), jeden z najbardziej znanych ekonomistów amerykańskich XX w. Instytucjonalista i zwolennik interwencjonizmu państwowego. Doradca ekonomiczny czterech prezydentów USA: F.D. Roosevelta, J.F. Kennedy’ego, L.B. Johnsona oraz B. Clintona. Autor ponad trzydziestu książek ekonomicznych, z których najważniejsze to trylogia: *Amerykański kapitalizm* (1952), *Spółczesność dobrobytu* (1958) oraz *Nowe społeczeństwo przemysłowe* (1967), *O naturze masowego ubóstwa* (1979), *Anatomia władzy* (1983), *Krótką historią euforii finansowej* (1994), *Gospodarka niewinnego oszustwa* (2004).

⁹ Por. W. Morawski, *Socjologia ekonomiczna. Problemy. Teoria, Empiria*, Warszawa 2011 (pierwsze wyd. Warszawa 2001).

¹⁰ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 161-168.

jako przeciwwagę dla poglądów socjalistycznych przekonania zawarte w pracach F. Bastiata, do którego odwołują się także wybitni luminarze wolnej ekonomii, szczególnie chodzi tu o autorów związanych ze szkołą austriacką.

Problem „klasy próżniaczej” pojawia się często w zaangażowanej publicystyce zarówno prawicowej, jak i lewicowej. Dotyczy to zarówno Polski, jak i pozostałych krajów europejskich oraz Ameryki. Przypadać trzeba, że spory krajowe na ten temat sprawiają wrażenie wtórności wobec debat zagranicznych. Publicystyka, umownie zwana prawicową, upatruje klasy próżniaczej wśród pracowników zdominowanych przez biurokrację instytucji państwowych oraz międzynarodowych. Oddzielną kategorią jest charakterystyczne dla debat amerykańskich oraz częściowo zachodnioeuropejskich postrzeganie jako klasy próżniaczej ludzi biednych, trwale uzależnionych od otrzymywania opieki społecznej (tzw. *underclass* – podklasy ubogich). Z kolei publicystyka propagująca idee lewicowe oraz alterglobalistyczne zwraca się ku klasycznemu, veblenowskiemu rozumieniu klasy próżniaczej, głosząc hasła kontroli oraz opodatkowania globalnych rynków finansowych. W ich rozumieniu, choć rzadko używają oni wprost w tym celu pojęcia „klasy próżniaczej”, stanowi ją międzynarodowa finansjera bogacząca się kosztem biednego człowieka. Lewicowcy ostro sprzeciwiają się postrzeganiu jako klasy próżniaczej ludzi biednych. Traktują ich często jako kategorię wykluczonych społecznie wraz z innymi grupami mniejszościowymi, poddanych represji przez tradycyjne społeczeństwo drobnomieszczańskie.

Inną grupą postrzeganą jako klasa próżniacza jest klasa polityczna. Szczególnie chodzi tu o kategorię „polityków zawodowych”, otrzymujących wynagrodzenie za sprawowanie urzędów. Twierdzi się, że poprzez związek stanowiska z wynagrodzeniem są oni uzależnieni od zajmowanych pozycji i w chwili ich utraty potrafią dopuścić się nawet częściowej czy też całkowitej zdrady stanu¹¹. Pochodną takiego stanowiska są liczne oskarżenia elit politycznych, gospodarczych, finansowych oraz kulturalnych o wyalienowanie się ze społeczeństwa i stworzenie własnego, hermetycznego świata, w którym żyją bezpiecznie w izolacji od reszty „wstecznego” społeczeństwa, które nie dorosło jeszcze do wyższych standardów.

Innym przykładem rozumienia „klasy próżniaczej” jest postrzeganie jej w kategoriach kulturowych, jako klasy ludzi zabawy, której typem idealnym jest *homo ludens*; pojęcie to zostało ukute przez Johana Huizingę. W niniejszej rozprawie, ze względu na wielonurtowość, temat ten zostanie pominięty na rzecz skoncentrowania się na wymiarze społeczno-ekonomicznym.

¹¹ Wiele protestów ze strony polityków różnych ugrupowań wzbudziły słowa wicemarszałka Senatu, Donalda Tuska, wypowiedziane podczas obchodów 10-lecia Kongresu Liberalno-Demokratycznego jaki odbywał się w Gdańsku w dn. 12-13 grudnia 1998 r. Określił on w przemówieniu klasę polityczną mianem „klasy próżniaczej”, Por. J. Tańska, *Tako rzecze Donald Tusk*, [w:] <http://www.przeglad-tygodnik.pl/index.php?site=artykul&id=9030> (dostęp z dn. 15.03.2010).

Jako ostatnią grupę typów postrzegania klasy próźniaczej można wyróżnić rozmaite dywagacje ocierające się niekiedy o tzw. teorie spiskowe, upatrujące globalnej klasy próźniaczej wśród rozmaitych nieformalnych, elitarnych stowarzyszeń grupujących ludzi bogatych oraz wpływowych, debatujących o sprawach globalnych w atmosferze tajemniczości. Niektórzy określają ich jako „zarząd świata” czy „elitę elit”, do których niekiedy zaliczają także masonerię¹².

Powyższy temat, niewątpliwie ciekawy, choć raczej unikany – pomimo iż zasługujący na głębszą refleksję – jest również zbyt szeroki jak na możliwości niniejszej rozprawy, która skupi się na veblenowskim rozumieniu klasy próźniaczej, która jest wyróżniana przez następujące cechy:

- uznawanie za wiodącą kulturę pieniądza (*pecuniaryzm*);
- pochodzenie z tej grupy społecznej, która zdobyła niegdyś powodzenie majątkowe i stąd można uznać, że posiada silne cechy łupieżcze;
- umiejętność dokonywania sprytnych manewrów finansowych i biznesowych – w jej przekonaniu spekulacja oraz oszukańcza manipulacja finansowa są najlepszymi sposobami na zdobycie majątku i dalsze gromadzenie bogactw;
- jest to klasa, której bogactwo zapewnia niezależność od wpływu instytucji społecznych determinujących w znacznym stopniu inne, niższe klasy;
- charakteryzuje się także konserwatyzmem i dążeniem do utrzymania *status quo*, a tym samym zabezpieczenia dotychczasowych interesów¹³.

Jeden z wybitniejszych, choć mało znanych, pisarzy ekonomicznych XVIII wieku, wenecki mnich kamedulski Gianmaria Ortes stwierdził, że: „Bogactwo narodu odpowiada jego ludności, a jego nędza odpowiada jego bogactwu. Pracowitość jednych jest przyczyną próźniactwa innych. Biedacy i próźniacy są nieuchronnym produktem [ludzi] bogatych i pracowitych”¹⁴.

Autor powyższej myśli pokazuje, iż refleksja nad klasą próźniaczą wywodzi się z analizy istniejących stosunków społeczno-gospodarczych. Podobny trop myślowy jest charakterystyczny dla działającego w XIX w. F. Bastiata, zaś Veblen paradoksalnie wyprowadza istnienie klasy próźniaczej z ewoluującego porządku natury (nie uznając stałego porządku naturalnego – jak zaznaczono na wstępie). Wolnorynkowe rozumienie Bastiata określa „klasę próźniaczą” jako swoisty koszt naturalnej chęci człowieka do materialnej poprawy swego losu. A zatem jeśli społeczeństwo chce się bogacić, to musi liczyć się z tym, że zawsze znajdzie się grupa

¹² „Władcy świata” wg A. Zwolińskiego to: Komisja trójstronna, Grupa Bilderberg oraz „masówka dla elit”, czyli coroczne szczyty w Davos, będące w swej istocie „prywatną imprezą”. (A. Zwoliński, *Katolik i pieniądze*, Częstochowa 2007, przyp., na s. 159).

¹³ Por. H. Landreth, D.C. Colander, dz. cyt., s. 359-361.

¹⁴ Cyt za: B. Geremek, *Litość i szubienica, dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989, s. 256.

ludzi bogaczącą się w taki czy inny sposób, aby swego celu życiowego upatrywać w beztroskim próżnowaniu.

Na początku niniejszych rozważań rodzi się również potrzeba wyjaśnienia pojęcia „próżności”. Według etymologicznego słownika języka polskiego pojęcie to oznacza cechy osoby, która jest próżna, co oznacza, że charakteryzuje ją chęć imponowania innym lub też małostkowe ambicje. Bycie próżnym określane jest niekiedy jako bufonada, chełpliwość, fanfaronada, mania wielkości, megalomania, pyszałkowatość, samochwalstwo, zarozumialstwo, pycha oraz narcyzm¹⁵. Dawniej używano pojęcia „sybarytyzm” na oznaczenie wygodnego trybu życia przebiegającego w luksusach i dostatku. Termin ten pochodził od starożytnego greckiego miasta Sybaris, którego mieszkańcy wiedli dostatnie, obfitujące w przyjemności życie.

Wydawać by się mogło, że zasadniczym tematem niniejszej pracy jest problem lenistwa. Jednakże w świetle teorii Veblena próżnowanie to nie to samo co lenistwo ani też pozytywnie rozumiany odpoczynek. Próżniactwo według niego oznacza „bezproduktywne użytkowanie czasu”¹⁶. A zatem zadaniem tej pracy nie jest moralna ocena grzechu lenistwa, rozumianego jako uleganie własnej próżności, ale etyczne spojrzenie na postawę grup ludzkich, które za swą cechę konstytutywną przyjęły ostentacyjny konsumpcjonizm. Także psychologiczna analiza jednostkowej cechy próżności ludzkiej nie stanowi przedmiotu zainteresowania niniejszej pracy. Interesujący jest natomiast społeczny wymiar próżności, który stał się przedmiotem „kultury narcyzmu”. Pojęcie to wprowadził do obiegu naukowego w 1979 r. amerykański krytyk społeczny Christopher Lasch, mówiąc o „narcystycznej osobowości naszych czasów”¹⁷.

Kulturę narcyzmu, według Lascha, charakteryzują trzy podstawowe cechy:

- odrealnienie rzeczywistości poprzez działanie mediów (środków masowej komunikacji);
- poczucie wewnętrznej pustki coraz częstsze u jednostek wychowanych w kulturze indywidualistycznej;
- zanik praktycznej sztuki życia codziennego przejawiający się zwłaszcza w nieumiejętności współżycia w ramach rodziny¹⁸.

Narcyzm społeczny dalece wykracza poza cechy jednostki. Przenosi się w widocznym stopniu na forum globalne. Narcyzm tłumaczy, zdaniem niektórych myślicieli, sposób, w jaki Zachód traktuje Trzeci Świat. Zachód okazuje narcystyczną krótkowzroczność, którą cechuje skąpstwo i narzucanie krajom Trzeciego Świata

¹⁵ Por. W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 486.

¹⁶ Por. T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frenzel-Zagórska, Warszawa 2008, s. 41.

¹⁷ Ch. Lasch, *The Culture of Narcissism: American Life in an Age of Diminishing Expectations*, New York 1979.

¹⁸ Por. M. Warchała, *Narcyzm nasz powszedni*, „Przegląd Polityczny” 2009, nr 93, s. 48.

falszywego wizerunku, ale przede wszystkim takiegoż systemu wartości. Dawne mocarstwa kolonialne podpierają własne podupadające poczucie mocarstwowości poprzez mit infantylnej zależności zamorskich terytoriów. Narcyzm uzasadnia politykę ograniczonej pomocy dla krajów Trzeciego Świata, a dzieje się tak, iż nigdy nie pogodził się on z utratą swoich kolonii¹⁹.

Niniejsza rozprawa nie jest pracą biograficzną dotyczącą osoby Veblena oraz jego twórczości, z uwagi jednak na to, iż to on wprowadził pojęcie „klasy próżniaczej” do obiegu naukowego, nie sposób nie prześledzić, przynajmniej pobieżnie, systemu poglądów zawartych w jego dziełach. Podstawową pracą w zakresie badań nad fenomenem „klasy próżniaczej” jest wspomniana już wielokrotnie *Teoria klasy próżniaczej*, wydana po raz pierwszy w 1899 r. w Chicago. Polskie wydanie tej pracy w przekładzie Janiny i Krzysztofa Zagórskich ukazało się w 1971 r. w warszawskim Państwowym Wydawnictwie Naukowym. Następne wydanie ukazało się w Warszawskim Wydawnictwie Literackim Muza S.A. w tłumaczeniu Janiny Frentzel-Zagórskiej w 1998 r., a dodruk tego wydania nastąpił w 2008 r. Żadna inna praca Veblena nie została przetłumaczona na język polski. Z punktu widzenia niniejszej rozprawy należałoby z pism veblenowskich uwzględnić przynajmniej jeszcze *Teorię działania przedsiębiorczego* [*The Theory of Business Enterprises*] z 1904 r. oraz „biblię ruchu technokratycznego” – *Inżynierowie i system cenowy* [*The Engineers and the Price System*]. Obie te prace, podobnie jak kilka innych, dostępne są w języku angielskim w Internecie²⁰.

Niebanalna myśl T. Veblena – choć trudno stwierdzić, że w pełni oryginalna, skoro podobne intuicje odnajdujemy choćby u wspomnianego Saint-Simona – była kontynuowana niejako dwutorowo, na polu ekonomicznym i socjologicznym. Najbardziej popularnym i czytany przez szeroki krąg czytelników nie będących profesjonalistami anglosaskim ekonomistą po, rzecz jasna, Veblenie był wspomniany już Galbraith. Wymienić w tym nurcie można także znanego współczesnego ekonomistę Lestera Carla Thurowa²¹. Do jego poglądów nawiązuje wielu autorów poruszających problemy z zakresu katolickiej nauki społecznej, m.in. Reinhard Marx.

¹⁹ Por. A. Aldrige, *Konsumpcja*, tłum. M. Żakowski, Warszawa 2006, s. 98.

²⁰ Strony internetowe, z których można pobrać kompletne teksty omawianych prac Veblena (dostęp z dnia 10.03.2010): „Teoria działania przedsiębiorczego” – <http://socserv2.mcmaster.ca/~econ/ugcm/3ll3/veblen/busent/index.html>; „Inżynierowie i system cen” – <http://socserv2.mcmaster.ca/~econ/ugcm/3ll3/veblen/Engineers.pdf>

²¹ Wśród najważniejszych prac Turowa, związanego z MIT w Cambridge, wymienić należy: *The Zero-sum Society: distribution and the possibilities for economic change* (1980) [*Spoleczeństwo sumy zerowej. Dystrybucja i możliwości zmiany w ekonomii*]; *The Future of Capitalism: how today's economic forces shape tomorrow's World* (1996) [*Przyszłość kapitalizmu: jak siły ekonomiczne kształtują dziś świat jutra*]; *Fortune Favors the Bold: What we must do to build a new and lasting global prosperity* (2003) [*Fortuna sprzyja odważnym. Co robić, by zbudować trwałą i dobrze*

Z kolei w zakresie socjologii głównym kontynuatorem twórczości Veblena był, jak wyżej zaznaczono, C.W. Mills, autor przetłumaczonych na język polski dzieł: *Białe kołnierzyki*, *Elita władzy* oraz *Wyobrażenia socjologiczna*²². Przedwcześnie zmarły amerykański socjolog, a przy tym sympatyk tzw. „nowej lewicy”, znalazł kontynuatorów swych idei wśród autorów związanych z amerykańskim ruchem komunitariańskim. Wśród nich można wyróżnić wspomnianego wyżej Lascha, autora *Kultury narcyzmu*, oraz jedyną jego pracę przetłumaczoną na język polski – *Bunt Elit*²³ – czy też Beniamina R. Barbera, autora popularnych książek rozprawiających się z mitami konsumpcjonizmu, takimi jak *Dżihad kontra McŚwiat* czy też *Skonsumowani*²⁴. Popularnym, mieszczącym się w tym nurcie, amerykańskim krytykiem pracy w nowym, globalnym kapitalizmie jest socjolog Richard Sennet. Po polsku ukazały się takie jego pozycje jak: *Upadek człowieka publicznego*, *Koroźja charakteru*, *Kultura nowego kapitalizmu* i ostatnio *Etyka dobrej roboty*²⁵. Wypada także zauważyć, że swoistym pomostem pomiędzy Veblenem a Millssem są amerykańskie koncepcje pochodzące z dwudziestolecia międzywojennego, mówiące o wyodrębnieniu się nowej klasy kadry zarządzającej. Kluczową postacią jest tutaj James Burnham i jego praca *Rewolucja managerów [The Managerial Revolution]*²⁶. Do myśli założyciela instytucjonalizmu nawiązuje często także znany krytyk społeczny Daniel Bell, autor między innymi dzieła *Praca i jej gorycze*, a także *Końca ideologii* i *Kulturowych sprzeczności kapitalizmu*²⁷.

Na uwagę zasługują ujęte częściowo w tekście niniejszej rozprawy, nie znane szerzej w Polsce, studia czeskiej socjologii dotyczące stylów życia oraz badań nad fenomenem konsumpcjonizmu. Swoistym novum jest próba stworzenia całościowego podręcznika socjologii stylów życia (a zatem tematu zaliczanego przez niektórych do

prosperującą gospodarkę globalną]. Po polsku ukazały się książki: *Przyszłość kapitalizmu* (1999) oraz *Fortuna sprzyja odważnym* (2007).

²² C.W. Mills, *Białe kołnierzyki. Amerykańskie klasy średnie*, tłum. P. Graff, Warszawa 1965; *Elita władzy*, tłum. I. Rafalski, Warszawa 1961; *Wyobrażenia socjologiczna*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2007.

²³ Wyd. Kraków 1997, tłum. D. Rodziewicz.

²⁴ B.R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2007; *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2008.

²⁵ R. Sennet, *Upadek człowieka publicznego*, Warszawa 2009, tłum. H. Jankowska; *Koroźja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Warszawa 2006, tłum. J. Dzierzgowski, Ł. Mikołajewski; *Kultura nowego kapitalizmu*, Warszawa 2010, tłum. G. Brzozowski, K. Osłowski; *Etyka dobrej roboty*, Warszawa 2010, tłum. J. Dzierzgowski.

²⁶ J. Burnham, *The Managerial Revolution: What is Happening in the World*, New York 1941.

²⁷ D. Bell, *Praca i jej gorycze: Kult wydajności w Ameryce*, tłum. C. Miłosz, Paryż 1957; *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1998, tłum. S. Amsterdamski; *The End of Ideology: On the Exhaustion of Political Ideas in the Fifties*, New York 1960.

tw. *pop-socjologii*) dokonana przez Helenę Kubátovą²⁸. Dzieła napisanego głównie w oparciu o dorobek G. Lipovetsky'ego, którego najważniejsze książki zostały przetłumaczone na język czeski²⁹.

Światowa krytyka zjawisk konsumpcyjnych jest zresztą bardzo szeroka³⁰. Jednak najważniejszą z punktu widzenia niniejszej dysertacji współczesną książką jest praca, której tytuł wprost nawiązuje do pracy Veblena: *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej* Deana MacCannella³¹, która zostanie szeroko omówiona w rozdziale drugim. W zakresie współczesnej publicystyki socjologicznej (czy też, jak określa to T. Szlendak, „pop-socjologicznej”) ważną w tej tematyce jest praca amerykańskiego konserwatywnego dziennikarza Davida Brooksa *Bobos in paradise*³², która została przetłumaczona w 2001 r. na język czeski pod tytułem: *Bobos – Nova Americká elita a její styl*³³. Nie można też nie wspomnieć o oryginalnej pracy *Religia w świecie konsumpcji* V.J. Millera, zawierająca nawiązania do myśli Veblena.

Równoległe z amerykańskim instytucjonalizmem w Niemczech rozwijała się młodsza szkoła historyczna, której dwóch najwybitniejszych autorów – Max Weber, autor najważniejszej książki socjologicznej XX w. *Gospodarka i społeczeństwo*³⁴ oraz jego uczeń Werner Sombart³⁵ – poruszali tematykę interesującą z punktu widzenia niniejszej rozprawy.

²⁸ Wyd. Praha 2010.

²⁹ Gilles Lipovetsky (ur. 1944), postmodernistyczny, francuski badacz przemian społecznych i socjolog mody. Twórca teorii *hipernowoczesności*, która zakłada, że dzisiejszy człowiek może swobodnie przebiegać z ogólnie dostępnych poglądów, teorii i ideologii, i dopasowywać je według własnego gustu i uznania do swojego życia, na identycznej zasadzie, na podstawie której, robi się zakupy w hipermarkecie. Na język czeski przetłumaczono: *Éra prázdnoty* [*Era pustki*], Praha 2003, *Soumrak povinnosti* [*Zmierzch powinności*], Praha 1999, *Třetí žena* [*Trzecia kobieta*] Praha 2007, *Věčný přepych* [*Wieczny przepych*] Praha 2005, *Paradoxní štěstí* [*Paradoksy szczęścia*] Praha 2007, *Ríše pomíjivosti* [*Imperium mody*] Praha 2002.

³⁰ Wśród prekursorów badań nad fenomenem konsumpcjonizmu wyróżnić należy praktycznie nie znanego w Polsce Paula H. Nystroma (1878-1969), który podobnie jak Veblen miał norweskie korzenie, i jego filozofię próżnowania (*philosophy of futility*). Wśród innych, bardziej znanych badaczy problemów społeczeństwa konsumpcyjnego należy wyróżnić takie postaci jak: J. Baudrillard, P. Bourdieu, G. Ritzer, J. Schor, N. Klein i wielu innych.

³¹ D. MacCannell, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, tłum. E. Klekot, A. Wiczorkiewicz, Warszawa 2002.

³² D. Brooks, *Bobos in paradise: The New Upper Class and How They Got There*, London–New York 2000.

³³ D. Brooks, *Nová americká elita a její styl*, tłum. K. i M. Weiss, Praha 2001.

³⁴ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 2002.

³⁵ Werner Sombart (1863-1941), niemiecki socjolog, uczeń i polemista Maxa Webera, autor sformułowania „duch kapitalizmu”. Sombart zwrócił uwagę na rolę luksusu w tworzeniu się nowoczesnego kapitalizmu (dzieło *Luxus und Kapitalismus* z 1913). Polemizował z Weberem twierdząc, że kapitalistyczne instytucje społeczne, które Weber przypisywał protestantom, i

Na drugim krańcu stanowisk, krytykujących myśl veblenowską, należy umieścić prace światowych autorów o orientacji konserwatywno-liberalnej, dotyczące wprost relacji zachodzących pomiędzy ubóstwem a bogactwem, z uwzględnieniem wkładu pracy, jaki należy wnieść, aby zgromadzić upragniony majątek. Na pierwszym miejscu należy wymienić pracę Georga Gildera *Bogactwo i ubóstwo*³⁶ oraz ostrego libertariańskiego krytyka amerykańskiego systemu opieki społecznej Charlesa Murraya i jego *Bez korzeni*³⁷. Pomijając szczegółowe wymienienie monumentalnych dzieł klasyków myśli liberalnej ze szczególnym uwzględnieniem szkoły austriackiej³⁸. Wymienić w tym miejscu trzeba także prace propagatorów wolnego rynku odwołujących się do myśli katolickiej, takich jak Robert A. Sirico, Michael Novak, Thomas E. Woods j.r. czy też Alejandro Chaufen.

W Polsce w czasach PRL ekonomia instytucjonalna cieszyła się zainteresowaniem ekonomistów głównie z uwagi na krytykę kapitalizmu. Jednak zasadnicza część refleksji nad myślą Veblena odbywała się na polu socjologicznym. Na pierwszym miejscu wypada wymienić prace z zakresu socjologii moralności autorstwa Marii Ossowskiej, szczególnie jej pracę o etosie rycerskim *Etos rycerski i jego odmiany*³⁹, w której zestawia ona etos rycerski, którego spadkobierczynią była polska szlachta, z etosem anglosaskiego gentelmana stroniącego od ludzi utrzymujących się z pracy fizycznej. Bardzo cenne z punktu widzenia niniejszej rozprawy są prace mediewistyczne Bronisława Geremka, barwnie opisujące średniowieczną kulturę żebraczy⁴⁰. W polskiej powojennej historiografii modnym stał się nurt rozpraw z polskimi wadami narodowymi. Autorzy monografii „Społeczeństwo polskie od X do XX w.” (I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski), a także inni historycy, przyjmują veblenowską interpretację stylu życia polskiej szlachty jako charakterystycznego dla „klasy próżniaczej”. Polemizuje z nimi Jerzy Topolski uznając, że szlachta polska stanowiła awangardę w przemianach kapitalistycznych w Polsce, jednak w swych poglądach pozostał on raczej osamotniony. Dotykający problemu ubóstwa w średniowieczu autorzy często przywołują francuskie opracowanie Jeana Louisa Goglina *Nędzarze w średniowiecznej Europie*⁴¹. W nurcie analizy kulturowej polskiej skłonności do próżnowania można wyróżnić pracę Anny Zadrożyńskiej

w rzeczywistości wywodzą się z judaizmu. Poglądy te były wykorzystywane przez nazistów, co doprowadziło do tego, że idee Sombarta nie są dziś tak popularne jak poglądy Webera.

³⁶ Wyd. Poznań 2001, tłum. J. Kropiwnicki.

³⁷ C. Murray, *Bez korzeni. Polityka społeczna USA 1950-1980*, tłum. P. Kwiatkowski, Poznań 2001.

³⁸ Szkoła austriacka założona przez C. Mengera skupiała ideowo zwolenników gospodarki wolno-rynkowej, takich jak: L. von Mises, E. von Böhm-Bawerk, F.A. von Hayek, M. Rothbard czy też M. Friedman.

³⁹ Wyd. Warszawa 2000.

⁴⁰ Wyd. Warszawa 1989.

⁴¹ Wyd. Warszawa 1999, tłum. Z. Podgórska-Klawe.

*Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*⁴². W nurcie socjologii moralności wspomnieć należy także pracę Antoniny Kłoskowskiej *Kultura masowa*⁴³, w której bezpośrednio odnosi się do Veblena jako prekursora rozważań na temat znaczenia czasu wolnego w życiu współczesnego człowieka. Amerykańska socjologia, krytyczna wobec systemu kapitalistycznego, stała w centrum zainteresowania polskich socjologów, między innymi takich jak Włodzimierz Wesołowski. Konkretnie chodzi tu o rozważania na temat wyznaczników statusu oraz prestiżu, a także stratyfikacji społecznej, czyli relacji społecznych zachodzących pomiędzy klasami społecznymi. Obecnie niekwestionowanym autorytetem w tym zakresie jest Henryk Domański, autor wielu opracowań. W nurcie socjologii gospodarki umieścić należy prace opisujące polskie potransformacyjne elity gospodarcze i polityczne⁴⁴. W zakresie badań nad elitami nieocenionymi są prace Janusza Sztumskiego.

Refleksję ekonomiczną nad dziedzictwem Veblena umieszcza się w ramach historii myśli ekonomicznej. Najobszerniejsze omówienie myśli tegoż autora odnaleźć można w najpowszechniejszym obecnie podręczniku tej dziedziny, a mianowicie *Historii myśli ekonomicznej* H. Landretha i D.C. Collandera, a jako uzupełnienie mogą posłużyć polskie opracowania Waclawa Stankiewicza czy Ryszarda Bartkowiaka, wydane po tym samym tytule. Wszyscy ci autorzy powołują się na popularnonaukową książkę Roberta L. Heilbronnera *Wielcy ekonomiści*⁴⁵, która pozostaje bodajże podstawowym źródłem wiedzy o osobie i twórczości Veblena w Polsce. Najpełniejsze informacje zawarte są w podręczniku Landretha i Collandera, a także w *Klasycznej teorii socjologicznej* Georga Ritzera⁴⁶.

W czasach transformacji ustrojowej w Polsce pojawiły się nowe perspektywy dla refleksji naukowej na wyżej nakreślone tematy. Dał się wówczas zauważyć wpływ nieobecnych w PRL filozofów emigrantów. Swoistym „guru” środowisk liberalno-lewicowych stał się Zygmunt Bauman, w swych licznych pracach poruszający problemy relacji między pracą a konsumpcją.

Do Veblena – jako prekursora socjologicznej refleksji nad stylami życia, a także próżnowaniem przejawiającym się w konsumpcji – nawiązuje w swych pracach socjolog młodego pokolenia, wywodzący się z toruńskiej szkoły Andrzeja Zyberłowicza, Tomasz Szlendak⁴⁷. Podobnym zakresem rozważań zajmuje się także po-

⁴² Wyd. Warszawa 1983.

⁴³ Wyd. Warszawa 2006.

⁴⁴ Dla przykładu wyróżniają się w tym nurcie prace K. Jasiołki *Elity biznesu w Polsce*, Warszawa 2002 oraz I. Reszke *Stereotypy prywatnych przedsiębiorców*, Warszawa 1998.

⁴⁵ Wyd. Warszawa 1993, tłum. A. Ehrlich.

⁴⁶ Wyd. Poznań 2004, tłum. H. Jankowska.

⁴⁷ Cenne są także utrzymane w tym nurcie analizy polskiego konsumpcjonizmu autorstwa H. Pałskiej (np. *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat 90-tych*, Warszawa 2003).

lityka społeczna. Uwzględniając jedynie polski wymiar transformacji ustrojowych, zagadnienia bierności społecznej ludzi biednych (tzw. niepomagalnych) oraz rozbudzonej konsumpcji ludzi bogatych mają liczne opracowania takich autorów jak choćby Julian Auleytner, Kazimierz Kabaj, Wiesława Kozek, Henryk Szarfenberg oraz wielu innych.

Zagadnienie bierności społecznej, dającej się zaobserwować w społeczeństwie konsumpcyjnym, stało się modnym tematem dla socjologów. Można wymienić tu pogłębione studia: *Przymus bezczynności* Małgorzaty Ostrowskiej⁴⁸ oraz *Rzecz o pracy i konsumpcji* Krystyny Romaniszyn⁴⁹, a także monumentalną pracę *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne* autorstwa Ewy Polak⁵⁰.

Lewicowym popularyzatorem światowej refleksji na tematy społeczne, z silnym uwzględnieniem problematyki pracy, bezrobocia, aktywności zawodowej czy stosunku między pracą a konsumpcją, jest Jacek Żakowski, który swe wywiady z luminarzami współczesnej krytyki społecznej, przeprowadzane głównie dla tygodnika „Polityka”, publikuje co jakiś czas w formie książkowej. Do intuicji Veblena w lewicowej publicystyce ekonomicznej nawiązują także środowisko „Krytyki Politycznej” oraz alterglobalistyczny „Magazyn Obywatel”, propagujący solidarny oraz partycypacyjny ład ekonomiczno-społeczny, którego redaktorem naczelnym jest Remigiusz Okraska.

Na drugim biegunie ideowym umieścić należy autorów związanych ze środowiskami konserwatywno-liberalnymi działającymi we współczesnej Polsce, upatrujących tytułowej klasy próżniaczej wśród ludzi korzystających ze świadczeń socjalnych, biurokracji państwowej, a nawet całej klasy politycznej. Wśród ekonomicznych propagatorów wolnego rynku wymienić można Wacława Wilczyńskiego oraz Jana Winieckiego, piętnujących szczególnie na łamach tygodnika „Wprost”⁵¹, polskie lenistwo i skłonności do próżnowania, w tym nurcie należy wymienić autorów przynależących do Centrum im. Adama Smitha, a także szereg mniejszych oraz większych środowisk propagujących liberalne rozwiązania gospodarcze⁵².

Z ostrą krytyką obrazu współczesnej Polski oraz skłonności Polaków do unikania pracy i wysiłku, a przy tym chorobliwej nieufności wobec ludzi sukcesu go-

⁴⁸ Wyd. Warszawa 2007.

⁴⁹ Wyd. Kraków 2007.

⁵⁰ Wyd. Warszawa 2009.

⁵¹ Np. W. Wilczyński, *Wrogie państwo opiekuńcze, czyli trudna droga Polski do gospodarki rynkowej*, Warszawa-Poznań 1999.

⁵² Inne środowiska konserwatywno-liberalne działające w Polsce to: ugrupowanie polityczne Unia Polityki Realnej oraz kilka małych ugrupowań liberalnych, stowarzyszenie młodzieżowe Koliber, Instytut Liberalno-Konserwatywny w Lublinie, środowisko skupione wokół pisma „Opcja na Prawo” we Wrocławiu, wywodzące się z „Solidarności Walczącej”, grupa gdańskich liberałów skupiona wokół pisma „Przegląd Polityczny”.

spodarczego, przyjmując za swoisty „typ idealny współczesnego Polaka” – chłopca pańszczyźnianego Rafała A. Ziemkiewicza w swym pamflecie „Polactwo”, który został napisany z liberalno-konserwatywnego punktu widzenia. Wśród autorów chcących łączyć przesłanie chrześcijańskie z zasadami wolnorynkowymi wymienić należy Michała Wojciechowskiego.

Zasadniczą część niniejszej rozprawy stanowi studium socjologiczne stanowiące punkt wyjścia dla refleksji moralnej osnutej na katolickich zasadach społecznych. Posoborowe rozumienie teologii moralnej jako nauki otwartej na dialog z innymi dyscyplinami humanistycznymi oraz refleksji ujmowanej w szerokiej perspektywie teologicznej doprowadziło do wzajemnego zbliżenia się teologii moralnej oraz katolickiej nauki społecznej. Chodzi w tym procesie o stałe rozszerzanie się na gruncie teologii moralnej zainteresowań problematyką moralności społecznej. Można również zauważyć, że na gruncie katolickiej nauki społecznej dochodzi coraz bardziej do głosu przeświadczenie o tym, iż nie może ona być jedynie czysto filozoficzną etyką społeczną. Interdyscyplinarność katolickiej nauki społecznej podkreśla jej wymiar teologiczny oraz konieczność odwoływania się do wyników antropologii chrześcijańskiej, która ze swej istoty ma charakter teologiczny⁵³.

Takie integralne postrzeganie katolickiej nauki społecznej było zgodne z wizją Karola Wojtyły jeszcze przed jego wyniesieniem na Stolicę Piotrową⁵⁴. Przyznać jednak trzeba, że współczesne opracowania z zakresu katolickiej nauki społecznej ujmowane są w szerokiej perspektywie teologicznej i mówią o ogólnych zasadach moralnych wypływających z Objawienia. Z reguły nie wchodzi jednak w szczególne zagadnienia charakterystyczne dla opracowań tradycyjnych. Dzieje się tak zapewne, aby nie narazić się na zarzut prostej kazuistyki. Nie oznacza to bynajmniej, że współczesne opracowania nie posiadają wielkiej wartości dla takich prac jak niniejsza. Jest dokładnie przeciwnie. Rysują one antropologiczny fundament dla rozważań o charakterze szczegółowym. Otwartość posoborowej teologii moralnej na nauki społeczne, a w szczególności socjologię, owocuje podejmowaniem nowych wyzwań i rozszerzaniem zakresów zainteresowania na do tej pory niepodejmowane tematy. Wypada w tym miejscu przywołać postać jednego z budowniczych mostów pomiędzy teologią moralną a socjologią, a mianowicie Jacquesa Leclercque’a⁵⁵.

Przyjąć należy, że podstawowymi źródłami dla niniejszej refleksji będą kompletarne opracowania Czesława Strzeszewskiego *Katolicka nauka społeczna*⁵⁶ oraz

⁵³ Por. J. Gocko, *Kościół obecny w świecie – posłany do świata*, dz. cyt., s. 262.

⁵⁴ Por. V. Possenti, *Rewolucja ducha. Doktryna społeczna Kościoła widziana oczyma kard. Karola Wojtyły*, tłum. R. Skrzypczak, Warszawa 2007, s. 25.

⁵⁵ Jaques Leclercq (1891-1971) – francuski teolog, założyciel pisma „La Cite Chretienne”. Profesor etyki i prawa naturalnego na uniwersytecie w Louvain, prekursor idei otwarcia się teologii moralnej na nauki społeczne, co dokonało się na Soborze Watykańskim II.

⁵⁶ Wyd. Warszawa 1985.

Józefa Majki *Etyka społeczno-gospodarcza*⁵⁷, w których zagadnienie domniemanej „klasy próżniaczej” jest omawiane dość szczegółowo w ramach tematu „dochód bez pracy”. Ten stan rzeczy nie wyklucza oczywiście potrzeby sięgnięcia do opracowań ogólnych w celu zarysowania ogólnej perspektywy powołania człowieka do osobowego wyrażania się poprzez pracę. W tym zakresie można wskazać dzieła niemieckiego autora Theodora Herra (np. *Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej*⁵⁸ czy *Sprawiedliwość i pokój*⁵⁹) oraz prace pisane w perspektywie integralnego obrazu człowieka z zakresu etyki społecznej, gdzie na wyróżnienie zasługuje dorobek Janusza Nagórniego, szczególnie podstawowa praca z zakresu teologii moralnej społecznej *Posłannictwo chrześcijan w świecie*⁶⁰, a także praca Michała Wyrostkiewicza *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej*⁶¹.

W nurcie socjologizującym katolickiej nauki społecznej wymienić można obfitość prac z zakresu socjologii moralności, jakie powstały w środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, których autorem lub współredaktorem jest Janusz Mariański. To samo można powiedzieć o przydatności prac Jana Mazura⁶². Na uwagę zasługuje szereg artykułów i opracowań opublikowanych na Wydziale Nauk Społecznych KUL, wśród których wyróżnia się dwutomowy zbiór artykułów „Religia i gospodarka” pod redakcją Sławomira Patryckiego oraz podobny nowszy zbiór „Kultura a rynek”.

Wśród rozważań na temat aplikacji rozwiązań nakazywanych przez zasady społeczne nieocenionymi pracami są przystępne opracowania Andrzeja Zwolińskiego⁶³. Aktualna w czasie kryzysu stała się również rozprawa Zbigniewa Waleszczuka, *Między egoizmem a dobrem wspólnym*⁶⁴.

Oddzielnym zakresem katolickiej refleksji społecznej jest publicystyka, która w rozważaniach nad tytułową „klasą próżniaczą” ma charakter dominujący. Stąd też niebagatelną rolę mają tutaj publikacje, które ukazały się w reakcji na globalny

⁵⁷ Wyd. Warszawa 1980.

⁵⁸ Wyd. Kraków 1999, tłum. A. Mosurek.

⁵⁹ Herr T., *Sprawiedliwość i pokój*, tłum. L. Balter, [w:] red. L. Melina, *Moralne działanie chrześcijanina*, Poznań 2008, s. 85-134.

⁶⁰ Wyd. Lublin 1997.

⁶¹ Wyd. Lublin 2007.

⁶² Wymienić można dla przykładu następujące pozycje redagowane lub współredagowane przez J. Mazura: *Praca kluczem polityki społecznej. Materiały sympozjum w 25-lecie wydania encykliki „Laborem exercens” Jana Pawła II*, wyd. Lublin 2007; *Na 856 ścieżkach Ewangelii pracy*, wyd. Kraków 1997; *Bezdomność. Szkice z socjologii, polityki społecznej i katolickiej nauki społecznej*, wyd. Lublin 2006.

⁶³ Wśród licznych publikacji tegoż autora, w kontekście niniejszej rozprawy, warto przywołać następujące pozycje: *Katolik i pieniądze*, wyd. Częstochowa 2007; *Etyka bogacenia*, wyd. Kraków 2002; *Encyklopedia Końca Świata*, wyd. Kraków 2009 .

⁶⁴ Wyd. Kraków 2009.

kryzys finansowy 2008 r. Wyróżnia się w tym zakresie praca Reiharda Marxa *Kapitał. Mowa w obronie człowieka*⁶⁵, stanowiąca przystępny przekaz idei zawartych w *Caritas in veritate*. Spotkała się ona nawet z życzliwym przyjęciem wielu środowisk antyglobalistycznych⁶⁶. W zakresie refleksji teologicznomoralnej na temat konsumpcjonizmu podstawową pracą jest Alojzego Drożdża *Konsumizm, Ocena moralna na podstawie encyklik Jana Pawła II*⁶⁷.

Ze względu na poruszaną tematykę wartościową dla niniejszych rozważań jest także nieco trudna do zaakceptowania pozycja Wiesława Mysłka *Jan Paweł II wobec kwestii społecznej*, pisana z pozycji lewicowych, a nawet nierzadko wręcz marksistowskich⁶⁸.

W niniejszej pracy zastosowano podstawową metodę katolickiej nauki społecznej, czyli tzw. metodę sylogizmu praktycznego, wypracowaną przez J. Cardijna, a mianowicie „widzieć, oceniać, działać” [fr. *voir, juger, agir*], która została wskazana przez Jana XXIII w encyklice *Mater et Magistra*⁶⁹. W schemacie tej metody należy wyróżnić trzy płaszczyzny. Pierwsza z nich to płaszczyzna normatywna, zaczerpnięta z Objawienia lub prawa naturalnego, albo wreszcie ze wskazań zawartych w encyklikach społecznych i innych dokumentów Kościoła. Druga dotyczy rzeczywistości społecznej i gospodarczej. Trzecią płaszczyznę stanowią wnioski sformułowane na podstawie dwóch poprzednich przesłanek. Są to wnioski praktyczne, stwierdzające, co powinno się robić w danej dziedzinie przy określonych warunkach miejsca i czasu. Paradygmat „widzieć” (*voir*) oznacza „dostrzegać i badać rzeczywiste problemy oraz ich przyczyny”. Z kolei „oceniać” (*juger*) znaczy „interpretować tę rzeczywistość w świetle źródeł katolickiej nauki społecznej”. W tej ocenie należy odwoływać się przede wszystkim do wartości zawartych w Ewangelii. Natomiast paradygmat „działać” (*agir*) odnosi się do sfery realizacyjnej w ramach dokonywanych wyborów. Działanie to wymaga prawdziwego, autentycznego nawrócenia człowieka⁷⁰.

Pierwszy paradygmat metody katolickiej nauki społecznej – „widzieć” – zastosowany w niniejszej rozprawie obejmuje dwa pierwsze rozdziały dysertacji. W ramach tej kategorii na początku dokonano przedstawienia wyników wiedzy socjologicznej oraz historycznej dotyczących relacji próżnowania ludzi bogatych w starożytnym ustroju niewolniczym, a następnie problemu średniowiecznej „kultury żebraczej”. Zaznaczono tam także spór dotyczący „sakralizacji ubóstwa” – czy rzeczywiście w średniowieczu bycie ubogim wiązało się z uprzywilejowaną pozycją na drodze do

⁶⁵ Wyd. Kraków 2010.

⁶⁶ Por. R. Okraska, *Młot na neoliberalów*, „Magazyn Obywatel” 2010, nr 3, s. 145-149.

⁶⁷ Wyd. Tarnów 1997.

⁶⁸ Wyd. Warszawa 2008.

⁶⁹ Por. MM 236.

⁷⁰ Por. T. Borutka, *Propedeutyka katolickiej nauki społecznej*, [w:] T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa 2004, s. 23.

świętości. Poruszone zostały także problemy związane z polskim – niedostatecznym – etosem pracy, przejawiającym się w skłonnościach do próżnowania. Wszystkie te poruszane problemy stały się jedynie wstępem wprowadzającym do zasadniczych rozważań dotyczących instytucjonalnego rozumienia klasy próżniaczej, które zostało ukształtowane na gruncie amerykańskiego indywidualizmu, w umyśle T. Veblena, syna emigranta z Norwegii, czyli kraju, w którym istnieje bardzo silne nordyckie poczucie przywiązania do działania wspólnotowego w rozwiązywaniu życiowych problemów. W dalszym toku wywodu ukazano kontynuację socjologicznej refleksji Veblena w studium „Białe kołnierzyki” C.W. Millsa. Uzupełnieniem jej są rozważania dotyczące teorii elitaryzmu, w którym podstawowym dziełem jest praca *Elita władzy* tegoż autora. Kontynuacją tej linii rozumowania są współczesne rozważania na temat negatywnego zjawiska alienacji elit politycznych i biznesowych od reszty społeczeństwa. W tym ostatnim punkcie pierwszego rozdziału wykorzystano rozważania amerykańskiego komunitarianina Ch. Lascha, polskiej socjolog A. Pawełczyńskiej oraz czeskiego polityka V. Klausy.

Drugi rozdział niniejszej dysertacji, mieszczący się również w paradygmacie „widzieć”, stanowić ma próbę ukazania pluralizmu ujęć fenomenu społecznego próżnowania – zarówno ludzi bogatych, jak i ubogich – w świetle głównych nurtów ideologii⁷¹ czy też kierunków filozofii społecznych. W ramach tego fragmentu rozważań zostaną przedstawione trzy ujęcia: liberalne, lewicowe (marksistowskie i neomarksistowskie) oraz postmodernistyczne. W pierwszym ujęciu, w nawiązaniu do Smitha, zostanie przedstawione rozumienie próżniactwa, przyczyny nędzy i ubóstwa, wynikającego z lenistwa, czyli braku inicjatywy ekonomicznej. Widać stąd jasno, że liberalne rozumienie próżności społecznej obraca się wokół koncepcji *homo oeconomicus*.

Tradycyjne, lewicowe – wywodzące się od myśli Marksa – rozumienie próżności, ujmujące właścicieli środków produkcji jako wyzyskiwaczy, żyjących z pracy uciskanego proletariatu, zostało niejako zwulgaryzowane w hedonistycznym pamphlecie Paula Lafargue’a „Prawo do lenistwa”. Po krótkim omówieniu idei zawartych w tymże tekście została wykazana zbieżność między ideami Lafargue’a a współczesną myślą lewicową obecną w refleksji postmodernistycznej. Postmodernizm, głoszący dekonstrukcję tradycyjnych norm społecznych, upatruje swojego prekursora w myśli Veblena, głoszącego relatywizm instytucji społecznych. Zasadniczy zrąb wywodów postmodernistycznych jest skupionych wokół myśli Zygmunta Bauman’a głoszącego tezę o zaniku tradycyjnej etyki pracy i zastąpieniu jej przez etykę konsumpcji.

⁷¹ Chodzi tu o ideologię rozumianą według K. Manheima, w sensie neutralnym aksjologicznie, jako zbiór poglądów i sposób myślenia grupy społecznej, w takim samym znaczeniu jak rozumie się światopogląd w odniesieniu do jednostki ludzkiej.

Bauman powtarza także za D. MacCannellem tezę o tym, że turysta jest „typem idealnym” nowoczesnego człowieka, dodając doń jeszcze włączkę.

Dwa następne paragrafy drugiego rozdziału, również mieszczące się w paradygmacie „widzieć”, stanowią ekspozycję teorii klasy próżniaczej Veblena oraz jej kontynuację w postaci wywodów MacCannella.

Pierwszy paragraf rozdziału trzeciego także należy do kategorii „widzieć”. Stanowi on próbę dania wyjaśnienia tego, skąd biorą się postawy próżniacze wśród ludzi. Dlaczego idee rozbudzonego konsumpcjonizmu, polegającego na zaspokajaniu już nie potrzeb życiowych, ale i pragnień, trafiają na tak podatny grunt jak współczesne społeczeństwo? Poruszone zostaną tutaj trzy zasadnicze problemy, takie jak: relatywizm moralny, sekularyzacja oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście konsumpcja wypiera pracę z życia współczesnego człowieka.

Drugi paragraf stanowi przejście do paradygmatu „oceniać” i stanowi ocenę moralną konkretnych postaw próżniaczych, takich jak rentierstwo, spekulacja, konsumpcjonizm, luksusowa turystyka, w odniesieniu do społecznego nauczania Kościoła. Ocenie zostanie poddana zarówno domniemana „klasa próżniacza” bogatych, jak i klasa próżniacza ludzi wykluczonych społecznie, popularnie określana niechlubnym mianem „podklasy” (*underclass*).

Trzeci paragraf ostatniego rozdziału niniejszej dysertacji stanowi odpowiedź na wezwanie nauki społecznej Kościoła do zmiany niesprawiedliwego ułożenia relacji społecznych, w których jedni – stanowiący mniejszość ludzi współczesnego świata – pływają się w konsumpcji, zaś pozostała większość doświadcza większego czy mniejszego niedostatku, a prawdziwym zgorzeniem dla współczesnego świata jest ogromna część ludzkości żyjąca w skrajnej nędzy. Rozważania na temat różnych odmian współczesnej klasy próżniaczej zostają uwieńczone poprzez przedstawienie centralnych idei encykliki *Caritas in veritate* Benedykta XVI, stanowiącą odpowiedź na wyzwania współczesności ujawnione przez kryzys finansowy końca pierwszej dekady trzeciego tysiąclecia.